

Warszawa, 11 maja 2021 r.

Komentarz ZPP: „płacenie pod stołem” to rezultat zbyt wysokiego klina podatkowego

Dyskusja o klinie podatkowym została w ciągu ostatnich miesięcy zdominowana przez narrację o degresywności systemu opodatkowania wynagrodzeń w Polsce. Towarzyszące przeciekom dot. zawartości Nowego Ładu komentarze wskazywały na rzekomo rażącą dysproporcję pomiędzy poziomem obciążenia niskich wynagrodzeń, a tym właściwym dla wyższych pensji. Jeśli jednak prawie 1,5 miliona osób w Polsce otrzymuje część wynagrodzenia „pod stołem”, nie odprowadzając od tego żadnych danin publicznoprawnych, to efektywny klin podatkowy jest dla nich znacznie niższy, niż wynikałoby to z suchej litery prawa. Należy wobec tego przeorientować dyskusję o podatkowo-składkowych narzutach na wynagrodzenia w Polsce – problemem nie jest zbyt wysokie obciążenie niskich i niedostateczne obciążenie wysokich pensji, lecz generalnie zbyt wysoki (społecznie nieakceptowalny) klin podatkowy nałożony na wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę.

Choć popularne określenie „płacenia pod stołem” przywołuje na myśl stosunki pomiędzy pracownikiem a pracodawcą właściwe dla słusznie minionej epoki, jest to wciąż realny problem o ogromnej skali. Według opublikowanego w środę 5 maja raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego, ok. 15 proc. pracowników zatrudnionych w sektorze prywatnym otrzymuje część wynagrodzenia „w kopercie”. Stanowi to ok. 12 proc. wszystkich pracowników w Polsce, czyli ok. 1,4 miliona osób.

Nieewidencjonowanie części wynagrodzenia pracowników etatowych prowadzi do konkretnych strat dla budżetu państwa. Eksperti PIE oszacowali, że ubytek finansów publicznych z powodu płacenia „w kopercie” wynosi 17,3 mld zł. Sam Narodowy Fundusz Zdrowia traci 2,6 mld zł. Jednocześnie z tytułu składki emerytalnej i pozostałych składek na ubezpieczenie społeczne sektor finansów publicznych traci rocznie 11,6 mld zł.

System odbierania części wynagrodzenia w sposób nieewidencjonowany, w praktyce pełni tę samą rolę dla mniej zarabiających, co przechodzenie na samozatrudnienie dla lepiej uposażonych pracowników. Świadczą o tym wyliczenia PIE, które pokazują, że zjawisko płacenia „w kopercie” koncentruje się w części rozkładu wynagrodzeń równych lub bliskich płacy minimalnej, a co za tym idzie dotyczy w większości pracowników o niskich kwalifikacjach lub niskim doświadczeniu. Na samozatrudnienie z kolei często decydują się osoby, których dochody przekraczają 85 tys. zł rocznie, czyli powyżej drugiego progu podatkowego. Istotna jest w tym przypadku skala – z szacunków Instytutu Badań Strukturalnych z 2019 roku wynika, że rzecz dotyczy w Polsce ok. 160 tys. osób, a zatem kilkukrotnie mniej, niż tych odbierających część wynagrodzenia w sposób nierejestrowany.

Z naszych obliczeń wynika, że w przypadku powiększenia płacy minimalnej o średnie wynagrodzenie otrzymywane w kopercie 1971 zł (taka kwota wynika z raportu PIE), dodatkowe obciążenia fiskalne

wyniosłyby ok. 957 zł, z czego pracodawca musiałby zapłacić 404 zł dodatkowych podatków i składek. Pracownik zaś otrzymałby w praktyce kwotę niższą o 554 zł. Nie jest bez znaczenia, że kwota średniego wynagrodzenie otrzymywanego w kopercie 1971 zł jest nieco niższa niż dochód brutto pracowników zarabiających płacę minimalną. Świadczy to tym, że wysoki klin podatkowy stwarza barierę, która skutecznie zniechęca zarówno pracowników i pracodawców do zawierania umów o pracę w ogóle i zniechęca do wykazywania całkowitej kwoty wynagrodzeń w zeznaniach wysyłanych do urzędów skarbowych.

Mając na uwadze wszystkie powyższe uwarunkowania, trzeba jasno stwierdzić, że skoro mechanizmy optymalizacyjne wykorzystywane są i w dolnych, i w górnych decylach rozkładu wynagrodzeń w Polsce, to znaczy że realnym problemem nie jest degresywność systemu, lecz zbyt wysoki klin podatkowy dla wszystkich wynagrodzeń z umowy o pracę. Oczywiście, w porównaniu do niektórych innych państw europejskich, klin podatkowy w Polsce nie jest rażąco wysoki i mieści się w średniej. Stanowi to istotną przewagę konkurencyjną naszej gospodarki, dynamizując jej rozwój. Powszechność zjawiska ucieczki od pełnego opodatkowania i oskładkowania wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę wskazuje jednak, że wysokość obciążeń wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę jest społecznie nieakceptowana.

Tym samym, tematem dyskusji powinno być podjęcie działań na rzecz powszechnego obniżenia klina podatkowego, tak by zatrudnienie na podstawie umowy o pracę stało się opłacalne – zwłaszcza, że upowszechnienie kodeksowej formy zatrudnienia jest jednym z istotnych elementów polityki rządu w obszarze rynku pracy. Dyskurs ukierunkowany na modyfikacje klina podatkowego w taki sposób, by którąś z grup podatników obciążyć w wyższym stopniu, niż obecnie, czy na stymulowanie skokowego wzrostu płacy minimalnej (ewentualnie ustanawiania jej na poziomie europejskim) nie przeżywa zderzenia z rzeczywistością.